

Danielewicz, Jerzy

Walka partyzantki 'Zemsta Ludu' na Mazowszu Płockim w 1833 r. : rewolucyjne tradycje Mazowsza Płockiego

Notatki Płockie 3/9, 24-29

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALKA PARTYZANTKI „ZEMSTA LUDU“ NA MAZOWSZU PŁOCKIM w 1833 r.

Rewolucyjne tradycje Mazowsza Płockiego

Historiografia polska ostatnich lat przejawia żywe zainteresowanie dziejami Wielkiej Emigracji, a szczególnie historią jej nurtu radykalnego¹⁾. Stosunkowo mało jednak zwrócono uwagi na powiązania Wielkiej Emigracji z krajem, na problem oddziaływania emisariuszy emigracyjnych na poszczególne regiony, na ich działalność, mającą na celu uświadomienie szerokiego rzesz społeczeństwa i przygotowanie ich do czynu zbrojnego, do wywalczenia Polski przezorną plugiem głębokich reform społecznych i politycznych. Szczególnie silne były kontakty demokratycznych ugrupowań politycznych Wielkiej Emigracji z dwoma regionami Polski: z Lubelszczyzną i Mazowszem Płockim. O ile zagadnienie wpływów emisariuszy Wielkiej Emigracji na ziemię lubelską znalazło choćby częściowo odbicie w pracach naukowych²⁾, o tyle kwestia wzajemnych kontaktów Mazowsza Płockiego z rewolucyjnym nurtem Emigracji nie została jeszcze w pełni przeanalizowana, a poświęcone sprawie tej prace bądź mają charakter bardzo popularny³⁾, bądź są wspomnieniami ludzi współczesnych opisywanym wypadkom⁴⁾. Pragnąc zapełnić lukę w tej dziedzinie, postaram się przedstawić te piękne a częściowo zapomniane i nieznane szerszym kręgom społeczeństwa tradycje Płockiego Mazowsza. Jakże były przyczyny zjawiska, iż właśnie Mazowsze Płockie było terenem aktywnego oddziaływania emigracyjnych emisariuszy? Złożyło się na to: stosunkowo dogodne położenie — bliskość granicy pruskiej, skąd prowadził drugi szlak przerzutowy emisariuszy na teren Królestwa Kongresowego (pierwszy prowadził z Galicji na Lubelszczyznę) oraz powtarzająca się parokrotnie koncepcja tajnych organizacji, zmierzająca do opanowania Płocka, posiadającego stosunkowo niewielki garnizon wojsk carskich, a będącego miastem, które w wypadku zajęcia mogło by się stać tymczasowym centrum wyzwalającego się kraju.

Pierwszą działającą na terenie Mazowsza Płockiego organizacją rewolucyjną, obejmującą zarówno emisariuszy Wielkiej Emigracji jak i wciągniętych do niej miejscowych mieszkańców, była tzw. Zemsta Ludu, która na wiosnę 1833 r. próbowała wywołać tu powstanie zbrojne. Była to organizacja ściśle tajna powiązana z międzynarodowym ruchem karbonarskim. Pierwsze pomysły powołania jej do życia datują się od czasu klęski powstania listopadowego, gdy na przedmieściu Krakowa-Podgórze zebrała się grupa dawnej lewicy Towarzystwa Patriotycznego: Stanisław Gabriel Worcell, Bolesław Gurowski, Józefat Bolesław Ostrowski, Mjr

Antoni Krąkowski oraz płk. Józef Zaliwski⁵⁾. Ludzie ci w czasie odbywania na Podgórzu trzytygodniowej kwarantanny antycholearycznej, przed wyjazdem na dalszą emigrację do Francji, zawiązali pierwszą po powstaniu tajną organizację mającą być jakby kontynuacją warszawskiego klubu Towarzystwa Patriotycznego. Miała się ona zająć przygotowaniem i wywołaniem w Polsce nowego powstania o pierwiastkach rewolucji socjalnej⁶⁾. Ta rewolucyjna grupa, starająca się od pierwszej chwili wcielić w życie hasło: „usque ad finem”, wkrótce się rozjechała prawdopodobnie po wspólnym ustaleniu dalszego działania⁷⁾. Zaliwski, Gurowski i Ostrowski ruszyli do Paryża, Krąkowski do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a Worcell do Lwowa, by stamtąd, po odbyciu pierwszych posiedzeń komórki dawnego sejmu powstańczego⁸⁾ z 1831 r., połączyć się z przyjaciółmi w Paryżu. Tutaj grupa ta nawiązała kontakt z dawnym prezesem klubu Joachimem Lelewalem, założycielem Komitetu Narodowego stałego. Leleweł działał od razu kilkoma torami: stał na czele jawnie istniejącego Komitetu, uczestniczył w posiedzeniach reaktywowanego we Francji sejmu powstańczego z 1831 r. oraz zgodził się być współzałożycielem tajnej organizacji pod nazwą „Zemsta Ludu”. Była to właśnie kontynuacja owego tajnego związku założonego na jesieni 1831 na przedmieściu Krakowa-Podgórze. Obok Lelewela centralną w niej postacią był płk. Józef Zaliwski, głośny (obok Wysockiego) organizator przedpowstańczego spisku podchorążych⁹⁾, a w czasie powstania dowódca oddziałów partyzanckich działających na terenie województw płockiego i augustowskiego¹⁰⁾. Leleweł, po skomunikowaniu się z Zaliwskim, upatrzył go sobie na stanowisko głównego organizatora i wodza planowanej wyprawy do Polski. Komitet Narodowy, chcąc rozpropagować imię Zaliwskiego, wydał ku jego czci ucztę, podczas której wręczono mu starą szablę ormiańską przeznaczoną dla najdzielniejszego dowódcy powstania listopadowego. Zaliwski został również dokooptowany do Komitetu Narodowego Polskiego. Na wiosnę 1833 r. planowały centralne władze karbonaryzmu (tzw. Najwyższy Namiot Powszechny) i podległe im organizacje (Société des Amis du Peuple oraz Société des Droits de l'Homme et du Citoyen¹¹⁾), wywołanie powszechnej rewolucji. Centralnym jej terenem miały być kraje niemieckie, na ziemiach polskich zaś emisariusze emigracyjni mieli wywołać wojnę partyzancką, która miała wiązać siły Mikołaja I w Królestwie i uniemożliwić im ingerencję zbrojną w Niemczech.

Lelewel i Zaliwski przyjęli tę koncepcję, uważając, że partyzantka przekształci się w ogólnonarodową wojnę o wyzwolenie kraju. Gdy przygotowania prowadzone przez rewolucjonistów polskich, francuskich i niemieckich były już w pełnym toku, centralna władza karbonaryzmu: Najwyższy Namiot Powszechny uznał termin wybuchu rewolucji za przedwczesny i narazie odwołał swą akcję.¹²⁾

Znaczna większość polskich karbonarów gotowa do walki nie podporządkowała się tym rozkazom władz centralnych i w dalszym ciągu po zakładach emigracyjnych uwijali się agenci Zaliwskiego i Lelewela werbując ochotników na wyprawę partyzancką do Polski. „Zemsta Ludu” była wówczas jedną z najbardziej radykalnych i rewolucyjnych organizacji na emigracji. Lewe jej skrzydło głosiło m. in. hasła wspólnego władania ziemią (kierunek ten reprezentował w karbonaryzmie Włoch Filip Buonarrotti, uczeń Gracchusa Babeufa z czasów francuskiej rewolucji burżuazyjnej, stąd nazywano go babewizmem). Oto co np. na temat własności pisał jeden z czołowych działaczy organizacji, poeta i publicysta Michał Chodźko: „Własność osobista wprowadzona do posiadłości gruntowej jest kamieniem węgielnym niewoli, ucisku, spodlenia i nędzy ludu — jest hipoteką samolubstwa i nieprawości i dopóki ziemia będzie wyłączną własnością pewnej liczby uprzywilejowanych osób, dotąd wszelkie usiłowania i poświęcenia dla polepszenia losu pracowitego ludu, który stanowi najlichnniejszą klasę w każdym narodzie, będą daremne i zaledwie chwilową tylko ulgę długowiecznej, dziedzicznej jego nędzy przynieść mogą”¹³⁾. Wspólne władanie ziemią, odebranie jej obszarnikom bez indemnizacji, stanowcze potępienie nie tylko monarchii feudalnej, lecz również burżuazyjnej i bonapartyzmu, budowa Polski bez przywilejów szlacheckich, hasła międzynarodowej solidarności ludu, a szczególnie przyjaźni z rewolucyjną Słowiańszczyzną, Włochami i Niemcami, wiara we własne siły narodów, zrównanie w płacy wyższych urzędników z pracownikami, rozgromienie wewnętrznych wrogów kontrrewolucjonistów — oto główne zasady programu „Zemsty Ludu”¹⁴⁾.

4 stycznia 1833 r. odbyto w Lyonie zjazd delegatów poszczególnych zakładów ochotników na wyprawę do Polski¹⁵⁾. Każdy ze zworbowanych składał na ręce dowódcy płk Zaliwskiego następującą przysięgę: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że mając chęć dobrowolną odzyskania mojej Ojczyzny i równości praw każdemu człowiekowi jakiegobądź wyznania i narodu, poświęcam się na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa i śmierć i do ostatniej kropli krwi będę walczył przeciw despotom i przeciw tym, co im służą i że będę ślepo posłusznym moim dowódcom i jak najściślej będę wy-

konywać przeczytane i przepisane artykuły partyzanckie”¹⁶⁾. Po złożeniu przysięgi partyzant otrzymał instrukcję, która mówiła o celach powstania i sposobach dalszego werbunku. Głosiła ona walkę o „odzyskanie równości praw wszystkim ludziom, zniszczenie przesądów i nienawiści narodowej między ludami utrzymywanej dotychczas przez despotów, zniszczenie tyranów i służalców uciskających ród ludzki”¹⁷⁾. Partyzanci mieli ukrywać się w lasach i stamtąd czynić wypadki na rozlokowane po wsiach i miasteczkach posterunki nieprzyjaciela, niszczyć jego magazyny, karać śmiercią obszarników uciskających chłopów. Uzbrojenie partyzantów składać się miało z dubeltówki lub strzelby jedncstrzałowej, dwóch pistoletów, ładownicy i toporka za pasem. Mieli być oni ubrani w czerwone czapki krakuski lub maciejówki, czarne sukmany z grubego sukna i buty myśliwskie z długimi cholewami, ponadto mieli posiadać torbę na chleb i żywność. Znalazłszy się na ziemiach polskich początkowo, „mieli się starać o obowiązki nauczycieli i wchodzić wszędzie, gdzie tylko będzie można, aby przez książki i pieśni przygotowywać powszechną rewolucję”¹⁸⁾. Idee rewolucyjne miano szerzyć przy pomocy wydanych na emigracji broszur, ulotek i książek, wśród których ważne miejsce zajmowały Mickiewicza: „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego”¹⁹⁾. „Partyzant nie opuszcza żadnej zręczności do propagandy, opowiada masom i każdemu z osobna swoją naukę... Nieprzyjaciele ludzkości wiedzą najlepiej, jak ta broń jest straszna... Ona to uzbraja ludy na swoich ciemnięczwach i obala trony” — wspomina jeden z emisariuszy „Zemsty Ludu”. Obok ulotek przeznaczonych dla ludu polskiego emisariusze wieźli odezwy Lelewela do narodu rosyjskiego. Odezwy te, o które „jakomo się dobijała wielka część młodszych oficerów rosyjskich”²⁰⁾, dostawały się do Rosji, szerząc wszędzie rewolucyjne zasady braterstwa ludów. Akcja werbunkowa na wyprawę do Polski, mimo zachowywania środków ostrożności przez werbujących, dotarła do agentów obozu ks. Czartoryskiego²¹⁾, który był przerażony radykalizmem działaczy „Zemsty Ludu” i w którego organach prasowych nazwano później partyzantów krzykaczami, szaleńcami i zbójcami świętokrzyskimi, szykującymi antyszlachecką, komunistyczną wyprawę do Polski²²⁾. Wkrótce na emisariuszy posyłały się donosy do policji francuskiej, głoszące, że „Polacy, którzy zbierali się w Lyonie chcą tam wywołać zamieszki łącznie z Francuzami”²³⁾. Donosy te wywołały akcję policji francuskiej, która zatrzymała wielu jadących do Lyonu i zmusiła ich do powrotu do zakładów. Ponadto akcja rekrutacyjna na wyprawę do Polski była osłabiona przez równocześnie przeprowadzoną przez Czartoryszczyków rekrutację do legii polskiej formowanej przy armii portugalskiej królowej Donny Marii da Gloria i jej

Ojca, byłego cesarza Brazylii, Dom Pedra d'Alcantara,²⁴) która miała wziąć udział w wojnie domowej na terenie Portugalii i przelewać tam krew w obcych sprawie polskiej walkach dynastycznych²⁵). Do armii portugalskiej zdołano wciągnąć szereg wahających się, a źle zorientowanych szarych emigrantów, odciągając ich w ten sposób od akcji w kraju. Również Komitet Emigracji Polskiej kierowany przez gen. Józefa Dwernickiego, który skupiał tzw. elementy „półrodkowe” zajął wobec wyprawy „Zemsty Ludu” stanowisko niechętne, a Dwernicki w rozmowie z Zaliwskim stwierdził, że „dopomagać nie uważa za stosowne lecz mu błogosławi”²⁶). Całe terytorium Królestwa Polskiego oraz częściowo ziem litewsko-białorusko-ukraińskich podzielili przywódcy „Zemsty Ludu” już we Francji na okręgi, z których każdy miał objąć po dwa powiaty. Ruchem powstańczym miały być objęte jedynie ziemie będące pod władzą zaborcy rosyjskiego, natomiast Wielkie Księstwo Poznańskie, Pomorze i Galicja miały służyć jako baza wypadowa na teren Królestwa. Również już we Francji mianował Zaliwski dowódców poszczególnych okręgów nadając im bardzo szerokie uprawnienia, sięgające aż do możliwości stosowania kary śmierci wobec zdrajców i żołnierzy niewykonujących rozkazów. Władza naczelna tzw. „Zemsta Ludu” miała być ściśle zakonspirowana i nieznaną partyzantom działającym w terenie. Walka miała się toczyć aż do zwycięstwa, póki „cały naród” nie odzyska wolności i równości praw każdemu człowiekowi jednakowych²⁷). Planowany termin wybuchu powstania w Polsce wybrany był dość racjonalnie, gdyż ówczesny konflikt Turcji z Paszą Egiptu Mehemetem Al'im spowodował naprężenie sytuacji międzynarodowej i doprowadził do pewnych rozdzwień między państwami Świętego Przymierza, z których dwa (Austria i Prusy) obawiały się wzmocnienia wpływu Rosji na Bliskim Wschodzie, w związku z czym współpraca władz niemiecko-austriackich z rosyjskimi w dziedzinie zwalczania ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich wówczas osłabła.

Zaliwski, jak wzmiankowano, działał jako partyzant na terenie województwa płockiego, zwrócił i obecnie specjalną uwagę na ten region Królestwa. Dowódcą obwodu Płock—Lipno został mianowany Kaliks Borzewski, syn ziemi płockiej. Urodził się on w r. 1805 we wsi Ugoszczu (woj. Płockie) w rodzinie szlacheckiej. Ojciec jego, Ludwik, posiadał skromny tytuł komornika granicznego dobrzyńskiego, matka Salomea wywodziła się z patriotycznego rodu Nalęczów. Borzewski był człowiekiem wykształconym, obok nauki w postępowej wówczas szkole Pijarów w Warszawie w latach 1820—24 kształcił się w Dreźnie, a w latach 1826—29 w Paryżu. Już przed powstaniem listopadowym nawiązał kontakt z tajnymi organizacjami na-

rodowo-wyzwoleńczymi, a po wybuchu powstańczego ruchu był jego organizatorem na terenie Płocka²⁸). Człowiek postępowy docenił znaczenie rozwiązania palącej w Polsce kwestii agrarnej²⁹) i już 6 stycznia 1831 r. ogłosił chłopom wsi Chojno (woj. płockie), której był właścicielem, iż ten kto wstąpi jako ochotnik do powstańczych szeregów otrzyma na własność nadział gruntu w wysokości 10 morgów. Sam rozpoczął służbę w wojsku powstańczym od stopnia szeregowca. Jego udział w bitwach pod Różanem, Szelkowem, Nasielskiem i Rajgrodem zapewnił mu stopień kapitana i złoty krzyż *Virtuti Militari*. Po upadku powstania wraz z innymi kolegami podążył na Zachód zatrzymując się w Belgii. Młode państwo belgijskie, walczące wówczas przeciwko interwencji króla holenderskiego, potrzebowało wykwalifikowanych kadr oficerskich, to też ustawa dnia 22. IX. 1831 r. upoważniała króla do „przyjęcia na służbę państwową tylu oficerów cudzoziemskich, ilu uzna za pożyteczne lub niezbędne ze względu na dobro kraju”³⁰). Wśród zwerbowanych do belgijskiej armii oficerów znalazł się i Borzewski. Obóz demokratyczny Wielkiej Emigracji patrzył jednak niechętnie na angażowanie się Polaków w służbę obcych dynastów i przeciwstawiał się ich werbunkowi. Jeden z czołowych demokratów, Artur Zawisza Czarny, wyciągnął Borzewskiego z cudzoziemskich szeregów i skierował jego uwagę na znajdujące się pod obcym jarzmem ziemie polskie. Borzewski wraz z Arturem Zawiszą znaleźli się w szeregach „Zemsty Ludu”, przyczem Zaliwski powierzył Zawiszy komendę nad ważnym okręgiem Warszawa—Sochaczew, obejmującym również samą stolicę³¹). Zawisza miał ściśle współpracować z Borzewskim, przy czym jak się później okazało, terenem jego działalności miała się stać nie Warszawa lecz również Mazowsze Płockie. Dotychczasowa droga życiowa Zawiszy była podobna do drogi Borzewskiego. Wychodził się z rodziny szlacheckiej Zawisów, której jeden z wybitnych przedstawicieli odznaczył się przed wiekami w bitwie pod Grunwaldem. Rodzina ta poprzez wieki ubożała, a sam Artur zerwał stosunki z szlacheckim środowiskiem, działając i walcząc w szeregach obozu demokratycznego. Urodzony w r. 1808 we wsi Sobota (woj. mazowieckie) jako syn Cypriana i Marii z Karnkowskich, szkoły średnie ukończył w Warszawie, poczym wstąpił na wydział historyczno-filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród studentów odznaczał się zdolnościami i talentem poetyckim³²). W okresie powstania współpracował z Towarzystwem Patriotycznym, jego organem „Nową Polską” oraz z Kurierem Polskim. Walczył również w szeregach słynnego pierwszego pułku jazdy płockiej³³). Swą karierę wojskową rozpoczął od stopnia szeregowca. Bitwy pod Białoleką, Grochowem, Różaną, Nasielskiem, Ciekyszynem, Lipnikami i Ostrołęką doprowadziły go do stop-

nia kapitana i wojskowego krzyża „Virtuti Militari”. W potyczce pod Bolicami, dowodząc szwadronem wzięt do niewoli 40 jeńców przedniej straży sztabu głównego Paskiewicza. Po katastrofie powstańczej przebywał na Pomorzu w Turznie koło Chełmży u swoich krewnych Działowskich. W lutym 1832 wyjechał do Francji, gdzie od razu wstąpił do szeregów Towarzystwa Demokratycznego Polskiego oraz do organizacji karbonarskich. Należał do ludzi najbardziej wtajemniczonych. Poza Borzewskim otrzymał Zawisza od Zaliwskiego nazwiska komendantów obwodów Kujawy, Gostynin, Pułtusk, Ostrołęka, Stanisławów, Łęczyca, Rawa Mazowiecka, Radom, sam zaś wyznaczył emigrantowi Sperczyńskiemu komendę nad obwodem Mława i Przasnysz. Jak widzimy, Zawisza odgrywał już od początku w ruchu większą rolę niż inni dowódcy okręgów. Wyjeżdżając do kraju, starał się oprzeć wyłącznie na elementach rewolucyjnych. W tym celu zwrócił się o radę do wybitnego działacza lewicy Towarzystwa Patriotycznego ks. Kazimierza Aleksandra Puławskiego³⁴), który podał mu adresy rewolucyjnych klubistów oraz przedstawicieli warszawskiego plebsu: straganiarki ze Starówki, Kossowskiej, piekarza Cwikiela i innych. Otrzymał również adresy księży-członków klubu, jak np. znanego z rewolucyjnych wystąpień w nocy 15 sierpnia 1831 ks. Gackiego, ks. Jakubowskiego i innych. Z dwóch przyjaciół pierwszy Zawisza wyruszył do kraju. Zaopatrzony w paszport na nazwisko Bagrelli, wydawszy ostatnie polecenia Borzewskiemu wyjechał z Tournay w Belgii w lutym 1833. Miejscem ich spotkania miała być Bydgoszcz. 1. III. 1833 był już w Berlinie, skąd po 5-cio dniowym pobycie wyjechał do Turzna, gdzie stanął 11. III. 1833 r. Nie mogąc doczekać się przyjazdu Borzewskiego postanowił działać samodzielnie. Przebrany w chłopską sukmanę i przeprowadzony przez zaufanego chłopca przez granicę w pobliżu wsi: Wiano, Kikoł i Złotopole znalazł się w Lipnie. Tutaj wsiadł do dyliżansu pocztowego i przez Dobrzyń dotarł do wsi Winiary pod Płockiem, gdzie przeprowił się przez Wisłę. Radziwie, Ciechomice, Łońsk i Oszczylwik — to dalsze etapy jego samotnej wędrówki. Zamierzał początkowo dotrzeć aż do Zgierza, gdzie spodziewał się pomocy, jednak widząc, że władze carskie wprowadziły ten rejon kraju w stan alarmu, uległ chwilowej depresji i wrócił pod Płock do Winiar, dalej przez Jasień, Lipno, Złotopole i Wolę do Złotoryi, Pliskowęs i Turzna w zaborze pruskim. Tymczasem z Belgii przyjechał wreszcie Borzewski. Sprawa wszczęcia akcji partyzanckiej w rejonie Płocka stała się więc znowu aktualna. 29. IV. 1833 r. zebrał się partyzanci w lesie karczewskim, by dnia następnego wprost wsi Płonne, położonej już na terytorium Królestwa Kongresowego przeprowić się przez Drwęcę. Do oddziału Zawiszy i Borzewskiego należeli: były ułan pułku konnego gwardii Grzegorz Zając, zaagitowany

przez Zawiszę w Ryńsku, były student Kowalewski, szeregowiec armii powstańczej, byli szeregowcy z 1831 r.: Wojtkiewicz i Siedlecki, służący Antoni Aksamitowski oraz szlachcic Kurella. Jak widzimy oddział ten składał się, jak stwierdził już carski historyk Berg, „z niższej klasy ludzi, których nazwiska nie przeszły ani do potomności, ani do historii³⁵). Pierwszym czynem bojowym grupy był napad na postój kozacki we wsi Radziki. Celem jego było zdobycie broni, której wszyscy partyzanci nie posiadali. Napad udał się, kozacy na placu boju zostawili trzech zabitych, reszta w popłochu opuściła wieś. Z partyzantów w rozgwarze bitewnym zostali ranni: Kurella i Wojtkiewicz³⁶). Wkrótce oddziałek powiększył się o nowego towarzysza walki. Był nim Rosjanin Morozow, były żołnierz 12-go pułku jęgrów sybirskich, który zbiegł ze swego oddziału i ukrywał się we wsi Chojno. Obecnie chciał on walczyć ramię przy ramieniu z Polakami o wspólne wyzwolenie społeczne. Jako punkt centralny działań wybrano lasy między Rypinem, Skempem a Skrwilnem. 3.V.1833 zrobiono odpoczynek w chłopskiej chacie wsi Chojno, 6 maja u diegciarza Belikowskiego w lubowickich lasach. Tutaj rozdzielono proklamację do ludu, którą miano dalej kolportować. 8 maja obozowano w lesie jasienieckim, 9 maja cukiernik z Lipna Gabryn oraz Ostrowski dostarczyli partyzantom żywności i wina. Tymczasem władze carskie dowiedziały się o obecności oddziału Zawiszy i rozpoczęły oblławę. Partyzanci rozbili się wobec tego na trzy grupy, z których największa pod dowództwem samego Zawiszy została we wsi Moków (Zawisza, Borzewski, Wojtkiewicz i Aksamitowski). Zawisza opracował wówczas plan napadu na ogołoczone z wojska miasta Lipno i Płock, które miało się stać centralną bazą powstańczego ruchu. Ułożył też dwie odezwy do ludności polskiej i żydowskiej wzywając ją do walki przeciwko wspólnemu ciemnocy³⁷).

Nie chcąc przebywać przez czas dłuższy na jednym miejscu Zawisza zmieniał je często. I tak np. w Wierzbicy zgłosili się do oddziałów dwaj młodzi chłopcy Antoni Luboradzki i Weber, a przybyli dnia 22 maja Kisielewski doniósł o poczynionych przygotowaniach w Płocku. W Falance wzmocnili partyzantkę Aleksander Psalmart i Józef Dąbkowski zaopatrzeni w dwa pistolety, sztucer, proch i żywność³⁸). 27 V zebrano z powrotem oddziałek w lasach tulibowskich. Wchodzili do niego obecnie poza Zawiszą: chłopci: Siedlecki, Wojtkiewicz, Zając, uczniowie: Luboradzki i Weber oraz Psalmart i Dąbkowski. Tutaj odczytano partyzantom instrukcję³⁹) oraz odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez nowych uczestników walki o wolność. W Nasięgniewie spotkał się z Zawiszą Borzewski. Komendant okręgu Płock — Lipno załamał się. Werbunek do partyzantki szedł stosunkowo wolno, a okoliczni obszarnicy dowiedziawszy się o wyznaczonej na głowę Za-

wiszy nagrodzie w wysokości 500 złotych rozpoczęli obławę. Uważając działania w lipnowskim i płockim za niemożliwe, Borzewski radził Zawiszy cofnąć się za Wisłę, by tam przeczekać jakiś czas⁴⁰⁾. Ponieważ Zawisza chciał pozostać na miejscu nastąpiło rozejście się dwóch przyjaciół. Borzewski pod przybranym nazwiskiem Gadomskiego przeprawił się przez Wisłę a następnie wyjechał do Francji⁴¹⁾, Zawisza krążył dalej po lasach wysyłając do Płocka Webera po noże, truciznę i ludzi. 1 VI 1833 Zawisza ze swym oddziałem — przeprawił się przez Wisłę w pobliżu Włocławka, gdzie ukrywano się przez 5 dni. Tutaj wysunięto projekt zorganizowania napadu na kasy rządowe lub dyliżans pocztowy, czego nie zdołano zrealizować ze względu na przewagę stacjonujących tam wojsk. Jeszcze przez pewien czas prowadzono agitację w okolicy Włocławka, zbierano żywność i amunicję. Ostatni obóz założono w lesie w pobliżu wsi Króśniewice. Zawisza przedstawił swój nowy, śmiały plan. Partyzanci w chłopskim przebraniu z zapasem pistoletów i sztyletów mieli udać się do Warszawy i tam ulokowawszy się między ludźmi z plebsu wskazanymi przez ks. Puławskiego wywołać rewolucyjne zaburzenia. Hasłem miał być zamach na namiestnika ks. Paszkiewicza, którego miał dokonać sam Zawisza. W toku narady oddział Zawiszy został otoczony przez szwadron carskich huzarów pułku arcyksięcia Ferdynanda. Zawisza, Rosjanin Morozow, chłop Zajac i Palmart bronili się po bohatersku zabijając: 1 oficera, 1 podoficera żandarmów i 2 huzarów. Ulegli jednak przeważającej sile wroga. Inni partyzanci: Wojtkiewicz, Dąbkowski, Weber i zwerbowany niedawno Wiśniowski zbiegli do Włocławka. Tu Wiśniowski, chcąc ocalić życie, wydał swych towarzyszy w ręce władz. W czasie długotrwałego śledztwa Zawisza wykazał prawdziwie rewolucyjny hart⁴²⁾. Warszawski Sąd Wojenny skazał go na karę śmierci przez powieszenie, równocześnie na karę śmierci przez rostrzelanie skazano Palmarta, Wojtkiewicza oraz dwóch dowódców działających w Warszawskim: Stefana Giecołda i Edwarda Szpeka. Śmierć Zawiszy była ukoronowaniem jego pięknego, rewolucyjnego życia. Ostatnie słowa jego były: „Proszę powiedzieć mojej matce, że umieram godny jej”. Gdy oprawcy chcieli mu założyć śmiertelną kcszulę Zawisza zerwał ją i odrzucił, a wstąpiwszy na stopień szubienicy zawołał: gdybym miał 100 lat żyć wszystko bym ofiarował mojej Ojczy-

źnie”. Ta bohaterska śmierć posłużyła literatom za kanwę do poematów: pamięć rewolucjonisty uczcili: Konstanty Gaszyński i Michał Chodźko.

Poza Zawiszą i Borzewskim na terenie Mazowsza Płockiego działał również w roku 1833 oddział „Zemsty ludu” kierowany przez dwóch byłych studentów: Adama Sperczyńskiego, komendanta okręgu Mława, oraz Duńskiego, komendanta okręgu Przasnysz. Do oddziału tego wchodził dawni żołnierze powstańcy z 1831 r.: Chełmicki, Sylwester Raczeński i Feliks Buhajski. Przeszli oni granicę zaboru pruskiego i województwa płockiego w dniu 21 kwietnia między wsiami Bobrowniki i Meliszówka. 29 IV połączyli się w Będnowie z grupą Faustyna Sulnirskiego⁴³⁾. Tułając się podobnie jak Borzewski i Zawisza po lasach zostali w dniu 13 maja zaatakowani w pobliżu Janowic przez wojska carskie, schwytani i odesłani do Warszawy⁴³⁾.

Ruch powstańczy 1831 r. na Ziemi Płockiej zakończył się klęską. Wielu jego uczestników zginęło pod kulami egzekucyjnych plutonów, poszło na szubienicę, zostało wywiezionych na Sybir. Lecz ruch ten był początkiem, który rozpoczął nowy etap walki w przytłoczonym klęską 1831 r. Królestwie Kongresowym. „Nowe wypadki powołały wszystko do życia, do ruchu, kiedy przedtem sam tylko knut był czynny... Polska liczy dziś na siebie samą, na swoje masy, na poświęcenie”, stwierdza emigracyjny poeta Chodźko. Ruch 1833 r. wszędzie tam, gdzie był prowadzony przez prawdziwie rewolucyjnych emisariuszy docierał do chłopstwa. Chłopi sprzyjali partyzantce: „w okolicy Warszawy lud wiejski sprzyjał powracającym z obczyzny bojownikom polskim. Pod słomianą strzechą niejednego znalazł braterskie przyjęcie. Mazowieckiego chłopca jednokonny wózek z emisariuszem przejeżdżał rogatki stolicy obok strażnika”, stwierdza ówczesny pamiętnikarz. Ruch 1833 r. był zarazem przykładem rewolucyjnego braterstwa ludów. Obok Polaków w partyzantce 1833 r. walczył na Ziemi Płockiej Rosjanin Morozow, na innych terenach Polski spotykamy Białorusinów i Ukraińców. Przerzut emisariusza przez terytorium Niemiec był wynikiem rewolucyjnej współpracy niemiecko-polskiej, a w organizowaniu wyprawy na terenie Francji pomagali rewolucjoniści francuscy i włoscy. Toteż ruch rewolucyjny „Zemsty Ludu” na Mazowszu Płockim zasługuje w pełni na włączenie go do rewolucyjnych tradycji naszego regionu.

P R Z Y P I S Y

1) Por. prace: B. Boczek: Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Warszawa 1955, s. 412; W. Łukaszewicz: Tadeusz Krępowiecki, Żołnierz-rewolucjonista, Warszawa 1954, MON, s. 186; W. Łukaszewicz: Stanisław Gabriel Worcell, 1951, s. J. Danielewicz: Początki Wielkiej Emigracji we Francji, Annales Universitatis M. C. S., Lublin 1956 v. 7, sectio F, s. 37—71; W. Łukaszewicz: Wiłka, Emigracja 1832—1862, Prace polonistyczne 1952, M.

H. Serejski: Joachim Lelewel, 1953, s. 137. A. Rynkowska: Wojciech Darasz, W stulecie Wiosny Ludów, t. IV, s. 211—312; H. Pomorska: Stanisław Worcell, W stulecie Wiosny Ludów, t. IV, inne.

2) L. Zalewski, Z dziejów partyzantki roku 1833 w województwie lubelskim, Lublin 1934, prace Komisji Historycznej Tow. Przyj. Nauk w Lublinie, nr 4, s. r. XII + 140.

- 3) A. Kraushar: Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego (1833), Z dziejów martyrologii polistopadowej, Warszawa 1915, odbitka z czasop. Wieś i Dwór, s. 46.
- 4) M. Chodźko: Artur Zawisza i Michał Wołłowicz (Usque ad finem), Paryż 1859, Martinet, s. 40; Tenże: Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski, 1833 (Poemat), Paryż 1841, Maulde i Renou, s. 275.
- 5) J. N. Janowski: Notatki autobiograficzne, Wrocław 1951, s. 278.
- 6) W. Knapowska: Nawroty polskich ruchów zbrojnych (1831 — 1834), s. 87, oraz St. Kieniewicz: Konspiracje galicyjskie, s. 51.
- 7) W. Knapowska, op. cit. s. 87.
- 8) Por. St. Szpotański: Sejm w emigracji, Biblioteka Warszawska 1908, t. II, s. 97—116; oraz W. Zwierkowski, Kilka słów o czynnościach sejmu polskiego, Paryż 1833, Tenże: o Sejmie w emigracji, Dziennik Waleriego Zwierkowskiego zawierający rys czynności członków sejmu rewolucyjnego w czasie swego tułactwa od 1831 do końca 1836. Poitiers 1839.
- 9) W. Tokarz: Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa, Warszawa 1925, s. 276; J. Straszewicz: Die Polen und die Polinnen der Revolution von 29 November 1830. Stuttgart 1832; B. Limanowski: Szermierze wolności. Kraków 1911, s. 58—87.
- 10) O znaczeniu Mazowsza Płockiego jako terenu dogodnego dla akcji partyzanckiej świadczy fakt, że Zaliwski zwrócił się do ówczesnego wodza naczelnego gen. Michała Radziwiła o specjalne zezwolenie na tworzenie oddziałów partyzanckich w woj. płockim i augustowskim. B. Limanowski, Historia demokracji polskiej, t. II, s. 64.
- 11) O karbonaryzmie franc. por. prace: G. Weill: Histoire du Parti Republicain en France (1814—1870), Paris 1928, oraz tegoż autora, L'éveil des nationalités et le mouvement liberal (1815—1848), Paris 1930.
- 12) W. Łukaszewicz: Wpływ masonerii, karbonaryzmu i Józefa Mazziniego na polską myśl rewolucyjną w latach poprzedzających Wiosnę Ludów. W stulecie Wiosny Ludów, t. III, s. 229.
- 13) M. Chodźko: Dziesięć obrazów i wyprawy do Polski 1833. Paryż 1841, s. 154.
- 14) M. Chodźko: o. c., s. 155, 146, 148, 72, 197, 200, 40, 229.
- 15) N. W. Berg: Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831—1862. Kraków 1880, s. 23.
- 16) J. Białynia — Chołodecki: Wyprawy na Kalbuszową roku 1833 w świetle aktów procesu karnego przeciw płk. J. Zaliwskiemu i współnikom. Lwów 1909, s. 3.
- 17) J. Białynia Chołodecki: ibidem.
- 18) K. Borkowski: Pamiętnik Historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w r. 1833, Lipsk 1863, s. 87.
- 19) Sam Mickiewicz brał udział w przygotowaniach do wyprawy Zemsty Ludu. Wraz z Worcellem wyjechał do posiadłości prezesa komitetu francusko-polskiego gen. Lafayette'a w Lagrange, gdzie przebywał po wypędzeniu z Paryża Lelewel i tam omawiano przygotowania do tej pierwszej po powstaniu walki zbrojnej w kraju. Por. List J. Lelewela do W. Zwierkowskiego z dn. 13. II. 1833. Cyt. A. Lewak: Od związków węglarskich do Młodej Polski, Dzieje emigracji i legionu polskiego w Szwajcarii, 1920, s. 54; oraz J. Danielewicz: Mickiewicz w ogniu polemik emigracyjnych 1832—1855, W-wa 1955, s. 10 (materiały dyskusyjne Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewicza P.A.N., Sekcja Hist. i Hist. Filozofii).
- 20) B. Limanowski: Historia demokracji polskiej w epoce porzobiorowej, t. I, 1948, s. 304.
- 21) Relacje agenta Czartoryskiego o członkach „Zemsty Ludu”. Arturze Zawiszy Czarnym, Józefie Zaliwskim i Michale Wołłowiczu, rkps w Archiwum w Kórniku. Varia emigracyjne, pudło 20.
- 22) Tak nazwała powstańców Kronika Emigracji Polskiej, organ Ks. Adama Czartoryskiego.
- 23) L. Zienkiewicz: Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego. Lipsk 1864, t. II, s. 97.
- 24) Por. J. Frejlich: Legion gen. Bema w walce o sukcesję portugalską, Przegląd Historyczny, 1915. M. Pawlicowa: Z życia gen. Józefa Bema na emigracji.
- 25) W Portugalii trwały wówczas walki między tzw. Pedrystami, zwolennikami monarchii konstytucyjnej a Migullistami, zwolennikami monarchii feudalnej. Obóz demokratyczny był przeciwny angażowaniu emigrantów w obce Polisce sprawy i prowadził przeciw niemu kampanię prasową. Por. Pielgrzym 1833, s. 72.
- 26) N. W. Berg: o. c. s. 33.
- 27) J. Białynia Chołodecki: Wyprawa na Kalbuszową 1833, s. 5.
- 28) St. Płoski: Kalikst Borzewski (1805—1836). Kraków 1936. Pol. Słownik Biogr., t. II, s. 362—363.
- 29) Por. M. Meloch: Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym. Warszawa 1948, wyd. 2, s. XVIII + 212 oraz R. Rybarski: Sprawa włościańska na sejmie w r. 1831. Kraków 1910, odb. z czasopisma Prawo i Ekonom.
- 30) C. Merzbach: Oficerowie polscy w armii belgijskiej po r. 1830, Przeg. Współcz. R. XI, 1932, s. 170.
- 31) A. Kraushar: Partyzantka Artura Zawiszy, s. 19.
- 32) M. Chodźko: Artur Zawisza i Michał Wołłowicz, str. 9.
- 33) Kraushar podaje, iż był w 8-ym pułku ułanów.
- 34) Por. ostatnią pracę o Puławskim: M. Tyrowicz: Drogi radykalizmu społecznego Aleksandra Puławskiego, Kwart. Hist. 1956 nr 4/5, s. 127—141.
- 35) N. W. Berg: o. c., s. 43.
- 36) A. Kraushar: o. c., s.
- 37) Demokratyczna emigracja polska zwracała baczniejszą uwagę na znajdującą się w niezwykle ciężkich warunkach gospodarczych i politycznych ludność żydowską. Komitet Narodowy Lelewela wydał dnia 3. X. 1832 odezwę do ludu izraelskiego. Por. Zdanie sprawy z czynności Komitetu Narodowego Polskiego, od maja do końca września 1832, s. 243—249 oraz J. Lelewel. Wybór pism politycznych (wyd. W. Bortnowski i J. Danielewicz) 1954. Książka i Wiedza, s. 210—215 (fragmenty).
- 38) A. Kraushar: o. c., s. 37.
- 39) Instrukcja obejmowała m. in. tzw. znaki rozpoznawcze, po których mieli się rozpoznawać spiskowcy: 1). Przy spotkaniu zdejmować czapkę nieco na prawo, a nakładając ją prosto. Spotkany, jeżeli swój, natychmiast to zauważy, 2). Podając komu prawą rękę dotknąć ją jakimś njeładź sposobem jego dłoni. 3). Jeżeli wskutek tego przywitany powie „samit”, a potem obaj razem powiedziec powinni „bienfaisance”. 4). Mieszkanie swojego poznaje się po niewielkim trójkącie zrobionym gdziekolwiek na domu, na blisko stojącym drzewie, lub na innym przedmiocie.
- 40) St. Płoski: o. c., s. 363.
- 41) Borzewski wróciwszy do Francji przeszedł ewolucję ideologiczną i stał się zwolennikiem ks. Czartoryskiego. Od r. 1835 wszedł do służby hiszpańskiej początkowo w tzw. legii zagranicznej, a później w pułku polskich ułanów francuskich legii cudzoziemskiej. Walczył po stronie królowej Krystyny przeciwko karlistom, zwolennikom monarchii absolutnej. Poległ w bitwie pod Zubiri 1. VIII. 1836, jako adiutant-ma'ora. Pochowany 3. VIII. 1836 w kościele w Pampłunie. Opublikował szereg artykułów na łamach emigracyjnego czasopisma Le Polonais. St. Płoski: o. c., s. 363. Grobicki: Pułk ułanów polskich legii cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii w r. 1836—38, Przeg. Hist. Wojsk., t. III.
- 42) W czasie śledztwa na stawiane mu pytania miał podobno tylko jedną odpowiedź: „Wspólnikami moimi są wszyscy Polacy, cały lud polski, za którego wolność i niepodległość Ojczyzny mojej umrę szczęśliwie; jej mściciele moimi i braci moich będą mścicielami” M. Chodźko: Artur Zawisza i Michał Wołłowicz, s. 15.
- 43) Był mianowany komendantem okręgu Konin, dokąd nie dotarł.
- 44) N. W. Berg: o. c., s. 37.